

Banany na Islandii to nie żart

27 listopada 2024

Zgodnie z doniesieniami, banany doskonale rosną w zabudowaniach przemysłowych w Hafnarfjörður w południowo-zachodniej Islandii, choć początki były bardzo skromne.



Jak donosi „Vísir”, Margrét Erla Júlíusdóttir rozpoczęła projekt po próbie uprawy bananowca we własnym domu. Rósł on tak dobrze, że wkrótce zabrakło mu miejsca, więc został przeniesiony do stajni dla koni. Nawet to przestronne otoczenie okazało się zbyt ciasne dla stale rozrastającej się rośliny, więc została ona przeniesiona do budynku przemysłowego w Hafnarfjörður.

Obecnie roślina może wyprodukować nawet 250 kiści bananów.

Przygoda rozpoczęła się, gdy Margrét i jej mąż spędzali wakacje na Wyspach Kanaryjskich około ośmiu lat temu. Gdy zamierzali już wracać na Islandię, podczas oglądania egzotycznych roślin, które mogli kupić przed wylotem, wpadł im w oko bananowiec.

Pomimo wszelkich obaw, roślina nie tylko zaczęła rosnąć po powrocie do Islandii, ale także dobrze się rozwijała. To skłoniło Margrét do większego zaangażowania w dbanie o bananowiec, oświetlania go specjalnymi lampami pobudzającymi wzrost i ciągłego podlewania. W miarę jak roślina rosła, przenosili ją do coraz większych pomieszczeń, aż do jej obecnej lokalizacji.

Jak donosi hodowczyni, banany nie są jeszcze dojrzałe, ale powinny być gotowe do zjedzenia na Boże Narodzenie. Margrét mówi, że w tym czasie zamierza przygotować z nich mnóstwo deserów.

Co ciekawe, nie jest to pierwszy raz, kiedy banany są z powodzeniem uprawiane na Islandii. Miasto Hveragerði w południowej Islandii słynęło z tych owoców przez wiele lat.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski

Zdjęcie: [StockSnap](#) (CC0)

Na podstawie: [IcelandReview.com](#)

Źródło: [IcelandNews.is](#)

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

W Polsce też mogłyby rosnąć. Zwłaszcza odmiana tybetańska, której niestraszne mrozy.